

CO SIĘ DZIEJE NA ROJOWSKIM PODWÓRKU?

Pod koniec lipca rozpoczęła się zbiórka internetowa na portalu polakpotrafi.pl pod hasłem „Podwórko dla Rojowa” („Mały wielki projekt dla najmłodszych mieszkańców Rojowa”). Celem jest zjeżdżalnia dla dzieci, która miałaby powstać na nowo utworzonym placu zabaw w Rojowie. Inicjatorem akcji jest Tomasz Motyl, współzałożyciel Fundacji Nauki i Edukacji „Lemat”, która ufundowała wspomniany plac zabaw.

Karolina Murek: *Dlaczego Fundacja „Lemat” koncentruje się na promowaniu edukacji i nauki? Jest wiele innych, równie ważnych kwestii, nad którymi warto się pochylić - zdrowie, bezpieczeństwo, problem zdrowego żywienia, relacji rodzinnych. Czym podyktowany jest ten wybór?*

Tomasz Motyl: Faktycznie, jest wiele dziedzin wymagających wsparcia, ale rzeczywistość zmusza nas do wyboru. A ten padł na naukę i edukację. Ucząc się i nauczając innych można się dobrze bawić, a przy okazji jest to zajęcie pożyteczne. Jest to także dziedzina rosnących nierówności – jedne dzieci uczą się kilku języków a inne nawet nie słyszały o teatrze. W czasach taniejącego dostępu do informacji jest to tyle dziwne, co przerażające. Dysproporcje te chcielibyśmy zmienić. Niemniej jednak Fundacja może podejmować również działania z zakresu ochrony zdrowia, ekologii czy kultury. Są jednak one dla nas drugoplanowe.

KM: *Nie uważa Pan jednak, że są sprawy ważne i ważniejsze? Jest wiele akcji, które należałoby wspomóc. Jest ich tak wiele, że konieczna byłaby selekcja. Na którym miejscu, Pana zdaniem, powinien znaleźć się projekt „Podwórko”?*

TM: Trudno jest porównywać zakup zjeżdżalni dla dzieci z leczeniem schorzeń. Uważam, że w miarę możliwości powinniśmy działać, zwłaszcza lokalnie, wspierać inicjatywy blisko nas, od nich zacząć zmianę rzeczywistości. Nasza akcja ma wiele zalet. Największą jest przejrzystość. My nie prosimy: wpłacaj na „Podwórko”, a później zostawiamy z wątpliwościami, co stało się z Twoim wkładem. My mówimy: jeżeli wpłacisz na naszą akcję, od razu zobaczysz swoją wpłatę i to, jak przybliżyła nas do jasno zdefiniowanego celu. W każdym momencie możesz sprawdzić, jak przebiega akcja. Ile akcji chary-

tatywnych skonstruowanych jest w taki sposób?

KM: *Cześć elementów placu zabaw została ufundowana przez Fundację, jednak w pewnym momencie zdecydował się Pan wyciągnąć rękę o pomoc. Dlaczego? Czy Fundacja nie mogłaby urzeczywistnić tego projektu w całości z własnych środków?*

TM: Fundacja „Lemat” to młoda inicjatywa - ma w tym momencie niespełna rok. Działa z datków wpłaconych przez sponsorów, a więc zasadniczo - póki co - moich, moich bliskich i znajomych. Nie jesteśmy organizacją pożytku publicznego, czyli nie można nam przekazać procentu podatków. Pierwsze elementy placu zabaw powstały z moich prywatnych źródeł, które przekazałem Fundacji. Ani ja, ani inni członkowie Zarządu Fundacji nie mamy dzieci, więc nie skorzystamy bezpośrednio na naszych działaniach. Fundacji poświęciłem zatem i czas, i pieniądze, aby dzięki jej działaniom zmienić otoczenie wokół nas, dając dzieciom możliwość zabawy na świeżym powietrzu. Nie oczekuję od nikogo przekazania kwoty, która wykraczałaby poza możliwości jego budżetu. Akcję można wspierać zarówno finansowo, jak i niefinansowo (poprzez udostępnianie linków akcji, wieszanie plakatów, rozmowy o niej i wszelkiego rodzaju propagowanie), a każda wpłacona złotówka mówi: „ta akcja jest fajna, to krok w dobrym kierunku”. Każda taka złotówka to głos poparcia.

KM: *Za nami półmetek zbiórki, pozostała blisko połowa kwoty. Targają Panem wątpliwości o powodzenie „Podwórka”?*

TM: Czasem nachodzi mnie myśl, że może się nie udać. Mam nadzieję, że montaż zjeżdżalni to dopiero początek, forpoczta większych przedsięwzięć. Niestety, ludzie często wybierają proste rozwiązania. Boję się, że – gdyby się nam nie udało – każdą kolejną akcję crowdfundingową będzie o wiele trudniej przeprowadzić; że choćby nie wiadomo jak dobry był pomysł, ludzie i tak powiedzą: „była już taka akcja i się nie udała, więc daj sobie spokój”. Bo tak będzie łatwiej.

KM: *Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesu „Podwórka dla Rojowa”.*

TM: Również dziękuję. Wierzę, że nam się uda.